

7 SIERPNIA (czwartek)

Rozmyślanie



Mt 16,13-23

ks. Andrzej
Oworuszek

Z Ewangelii według św. Mateusza:

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków». Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie». Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

W proklamowanej dziś Ewangelii padają dwa pytania: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” oraz „Za kogo wy (uczniowie Jezusa) uważacie Syna Człowieczego?”. Zanim pochylimy się nad tymi pytaniami, musimy zastanowić się, co oznacza określenie „Syn Człowieczy”, które Jezus odnosi do siebie. Tytuł ten występuje także w innych miejscach Mateuszowej Ewangelii i zawsze jest specyficznym samookreśleniem Pana Jezusa.

Dla słuchaczy współczesnych Jezusowi był to tytuł zagadkowy, który prawdopodobnie wprowadzał ich w zakłopotanie. Zajmujący się studiowaniem Biblii wskazują, że tytuł „Syn Człowieczy” w Palestynie w I w. n.e. mógł być rozumiany na dwa sposoby. Od strony czysto językowej był idiomem, tzn. ma znaczenie przenośne i dosłownie oznacza po prostu człowieka. Słowo „syn” jest bowiem odnoszone

nie tylko do biologicznego potomka, ale wskazuje na przynależność do jakiegoś narodu, grupy społecznej czy określonego zawodu (np. synowie Izraela to Izraelici). Ponadto, niektórzy twierdzą, że tytuł ten był używany w celu zastąpienia zaimka osobowego „ja”. Taka forma zastępcza była określeniem bardziej dyplomatycznym, wskazywała na osobę przemawiającą w sposób niebezpośredni.

Termin „Syn Człowieczy” miał też znaczenie teologiczne. W Księdze Daniela (Dn 7,13-14) pojawia się tajemnicza, mesjańska postać przybywającego na obłokach „jakby Syna Człowieczego”, która otrzymuje władzę od samego Boga. Egzegeci do dziś spierają się, kim jest ów „jakby Syn Człowieczy”. Czy jest to Mesjasz? A może upersonifikowany Lud Boży? Ważne jest, że ta tajemnicza postać pojawia się w kluczowym momencie historii zbawienia. Przynosi wyzwolenie i pokonuje moce wrogie Panu Bogu.

Biorąc to pod uwagę, należy sądzić, że Chrystus połączył dwa zastosowania tego tytułu. Mówiąc o „Synu Człowieczym”, miał na myśli siebie, ale jednocześnie wskazywał na swoją rolę jako Zbawcy, przynoszącego ostateczne odkupienie. W wypowiedziach o „Synu Człowieczym” pojawiają się bowiem nawiązania do jego ziemskiego losu („Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć”), do funkcji sędziego w czasach ostatecznych („Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały...”) oraz do jego zapowiedzi swojej śmierci i swego zmartwychwstania („Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie”).

Rozumiejąc już ten tytuł, można śmiało odpowiedzieć na postawione przez Pana Jezusa pytania. Odpowiedź na pierwsze jest stosunkowo prosta. Wystarczy włączyć telewizor czy radio, wziąć do ręki gazetę i już wiemy, kim dla innych jest Jezus Chrystus. To pytanie nie wymaga od nas wewnętrznego zaangażowania, wystarczy przywołać opinie innych, zaprezentować zasłyszane poglądy. Sprawa staje się trudniejsza, kiedy to nam stawia się takie pytanie. Doskonale wiemy, że deklaracja, że Jezus jest moim Bogiem, nie wystarcza. Tak naprawdę chodzi o mój styl życia i moje wybory, które potwierdzają bądź nie, moja przynależność do Chrystusa.

Znamienny jest fakt, że Pan Jezus stawia to pytanie swoim uczniom w okolicach Cezarei Filipowej. Miasto to leży w rejonie

jednego z trzech źródeł, które tworzą Jordan. Grote, z której wypływa woda, Grecy poświęcili bogu źródeł. Nazywali go Panem. A w 20 roku przed narodzeniem Chrystusa, Herod Wielki obok ołtarza pogańskiego bożka Pana wznosił świątynię dedykowaną cesarzowi. Właśnie tutaj, gdzie czczono pogańskiego bożka, Pana natury, i oddawano boską cześć cesarzowi, Żydzi oczekiwali nadejścia kresu czasów. W takim kontekście geograficznym i religijnym pada to pytanie. Można zatem powiedzieć, że Jezus pyta uczniów o to, kim On jest w pogańskim świecie.

Łatwo jest nam uznać w Jezusie Chrystusie Mesjasza i wyznać tę prawdę ustami, trudniej potwierdzić ją własnym życiem. Wyznanie wiary w Jezusa to deklaracja, że Jego droga staje się drogą mojego życia. Oddzielanie praktyk religijnych od przekonania, że jest się wierzącym, to chyba najczęstszy grzech współczesnego pokolenia. Często wydaje się nam, że uznanie Jezusa za swojego Pana nie musi wiązać się ze zmianą myślenia i stylu życia. Iluż celebrytów i polityków, iluż chrześcijan określa dziś siebie jako wierzących, a żyje tak, jakby Boga nie było.

Kiedy Piotr wyznaje swoją wiarę w Jezusa jako Syna Bożego, słyszy słowa pochwały: jesteś błogosławiony, szczęśliwy. Pełne poznanie tajemnicy Chrystusa nie pochodzi od ludzi, ale od Boga. Piotr nie mógł sam z siebie uznać Jezusa za Syna Bożego – mogły mu to objawić „ciało i krew”. Poznanie to pochodzi od Ojca. Z tego powodu Jezus wybrał go, aby był „skałą” w Kościele. W języku aramejskim „Piotr” i „skała” to jedno i to samo słowo. Piotr ma być skałą jako ten, który wyznaje Jezusa. Inni uczniowie będą budowali na fundamencie wiary Piotra, czyniąc to samo wyznanie.

Po zapowiedzi budowy Kościoła na skale, czyli po zapowiedzi prymatu Piotra, Jezus udziela Piotrowi władzy kluczy: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,19). Symbolika kluczy odgrywa w Biblii ważną rolę. Otóż w myśleniu semickim ten, kto otrzymał klucze, jest nie tylko odźwiernym, ale przede wszystkim jest administratorem, zarządcą domu czy miasta. Temu, komu powierzone zostały klucze, powierzona została także władza. Porównanie zamykania i rozwiązywania jest symbolem władzy udzielonej Piotrowi. Jej wyjątkowość polega

na tym, iż decyzje podjęte przez Piotra na ziemi będą przyjmowane także w niebie.

Po objawieniu swojego zadania i posłannictwa Jezus mówi o cierpieniu, które ma Go spotkać i o roli Sługi, w którą musi wejść. Zapowiada swoją śmierć i zmartwychwstanie. Nie rozumiejąc tych słów, Piotr zaczyna Go strofować. W starożytnym Izraelu niejednokrotnie działo się tak, że uczeń musiał dzielić los swego mistrza. Jeśli więc Jezus miał być zabity, to nic dziwnego, że Piotr obawiał się, że także jego spotka taki sam los. Właśnie dlatego przekonuje swojego Mistrza, aby nie szedł do Jerozolimy: „Panie, niech Cię Bóg broni, nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” (Mt 16,22). Jezus jednak surowo skarcił Piotra za taką postawę, nazwał go „szatanem”. To hebrajskie słowo oznacza „przeszkodę, zawadę, przeciwnika”, ale także „duchową istotę” zwaną szatanem. Jezus gani więc Piotra za jego sposób myślenia, nie Boży, ale czysto ludzki. Pan Jezus nawiązuje tu do proroka Izajasza, przez którego Bóg napominał swój lud, iż Jego myśli nie są myślami członków narodu wybranego, ani Jego drogi ich drogami.

Uznanie Jezusa za swojego Pana musi prowadzić do podążania Jego drogą. Jest to droga do Jerozolimy, gdzie Jezus został ukrzyżowany. To szczególnie trudne, zwłaszcza dziś, w naszym świecie, który kusi łatwym stylem życia. Słuchając tej Ewangelii, pomyśl o swoim życiu, swoich wyborach. W Roku Jubileuszowym jesteśmy zaproszeni, by ożywić w sobie nadzieję życia wiecznego. Bóg chce zbawienia każdego z nas. Przygotował dla nas miejsce – Kościół, w którym mamy przygotować się do życia wiecznego. To w nim zostawił nam sakramenty. W nim też pozostał, by towarzyszyć nam w drodze do nieba.

Pytania do refleksji:

- Czy kochasz Kościół i czy znalazłeś w nim swoje miejsce?
- Czy rozumiesz, że twoje zbawienie może się dokonać tylko w tej wspólnotcie?
- Kim dla ciebie jest Jezus Chrystus? Jakie jest twoje osobiste wyznanie wiary?
- Czy twoje życie i twe codzienne wybory przekonują innych, że Jezus jest twoim Panem?



Znaki nadziei – ludzie młodzi

„Nadzieja nie zawodzi, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego” – tymi słowami z bulli „*Spes non confundit*” papież Franciszek przypomina nam o fundamentalnej prawdzie chrześcijańskiej nadziei. Rok jubileuszowy 2025 jest czasem, w którym mamy szukać znaków nadziei.

Nadzieja, o której mówi papież Franciszek, jest żywa i dynamiczna – jest owocem działania Ducha Świętego. Otwiera ona nasze serca na przyszłość, niezależnie od trudności, jakie napotykamy. Znaki nadziei, to nie tylko wydarzenia czy symbole, ale przede wszystkim ludzie, którzy swoją postawą pokazują, że warto wierzyć, ufać i dążyć do dobra. Młodzi ludzie, ze swoim entuzjazmem i energią, stają się takim znakiem. To oni pokazują, że nadzieja nie jest pustym marzeniem, lecz rzeczywistością, która ma swoje źródło w Bogu.

Wyjątkowość młodości

Młodość to wyjątkowy okres w życiu człowieka. To czas, kiedy kształtują się marzenia, podejmowane są kluczowe decyzje, a świat wydaje się pełen obietnic i nieskończonych szans. Św. Jan Paweł II, zwracając się do młodych, przypominał: „Wy jesteście przyszłością świata, nadzieją Kościoła”. Jego słowa oddają istotę młodości jako okresu, w którym zawiera się nie tylko potencjał jednostki, ale także nadzieja na lepszy świat.

Czas młodości charakteryzuje się niezwykłą energią i otwartością na nowe doświadczenia. To czas podejmowania ryzyka z odwagą, która inspiruje i popycha świat do przodu. Przykładem jest Carlo Acutis, błogosławiony nastolatek, który dzięki swej pasji do technologii, utworzył wirtualne narzędzie pomagające odkrywać piękno Eucharystii. Jego życie pokazuje, jak energia młodości, połączona z wiarą, może zmieniać rzeczywistość i inspirować innych.

Młodość to również okres intensywnego uczenia się i rozwoju. To wtedy zdobywamy wiedzę, rozwijamy zdolności i kształtujemy

charakter. Pier Giorgio Frassati to młody człowiek, który pełen entuzjazmu, angażował się w pomoc ubogim, nie rezygnując z własnych pasji, takich jak wspinaczka górską. Jego życie dowodzi, że młodość to czas, w którym można łączyć naukę, pasję i zaangażowanie na rzecz innych, tworząc fundamenty trwałych wartości.

W tym okresie podejmujemy decyzje, które kształtują nasze życie. To czas poszukiwania odpowiedzi na pytania o to, kim jesteśmy, czego pragniemy i jakie są nasze cele. Chiara Luce Badano, młoda dziewczyna, która mimo ciężkiej choroby pozostała wierna swojej wierze, wybrała życie pełne miłości i oddania Bogu. Jej decyzje, choć podejmowane w trudnych chwilach, stały się świadectwem, że młodość to nie tylko wiek marzeń, ale także czas świadomych wyborów.

Entuzjazm i nadzieja młodości to siły, które pozwalają wierzyć, że wszystko jest możliwe. Helenka Kmieć, polska wolontariuszka misyjna, z radością i zaangażowaniem działała na rzecz innych, pokazując że optymizm i nadzieja mogą przekraczać granice i budować mosty między ludźmi. Jej życie inspirowało do działania na rzecz świata, w którym młodość oznacza siłę do zmieniania rzeczywistości.

Młodość jako etap życia

Młodość jest szczególnym etapem życia, w którym kształtuje się nie tylko przyszłość, ale także tożsamość młodego człowieka. Psychologowie wskazują, że okres ten charakteryzuje się intensywnym poszukiwaniem odpowiedzi na fundamentalne pytania: „Kim jestem? Co jest dla mnie ważne? Jakie są moje wartości?”. Odpowiedzi na nie są kluczowe do budowania tożsamości.

W ujęciu nauki katolickiej, proces ten nie odbywa się w izolacji, lecz w relacji z Bogiem, drugim człowiekiem i światem. Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a młodość jest czasem odkrywania go poprzez rozwijanie talentów i podejmowanie decyzji zgodnych z Bożym planem. Papież Franciszek w „Christus vivit” pisał: „Młodość to czas decyzji, które dają życiu kształt. Decyzji o zawodzie, wartości, moralności, a czasem również decyzji o Bogu”.

Psychologowie podkreślają, że w młodości człowiek przeżywa kluczowe momenty kształtowania tożsamości. To czas, gdy doświadczamy zmienności emocji, poszukuje swojego miejsca w świecie i często

przeżywa konflikty wewnętrzne. Te wyzwania są nieodłączną częścią dojrzewania, ale jednocześnie dają szansę do głębszego poznawania siebie i swoich wartości.

Kościół odgrywa kluczową rolę w tym procesie, oferując młodym ludziom przestrzeń do odkrywania swojej tożsamości w świetle Ewangelii. Sakramenty, wspólnoty młodzieżowe i towarzyszenie duchowe mogą pomóc młodym w nawiązaniu relacji z Bogiem, która stanie się fundamentem ich życia. Papież Benedykt XVI mówił: „Pozwólcie Chrystusowi być centrum waszego życia, a znajdziecie siebie”. To zaproszenie do życia w bliskości z Jezusem jest jednocześnie wezwaniem do odkrycia swojej tożsamości jako dziecka Bożego.

Młodość to także czas budowania relacji z innymi, co również ma wpływ na kształtowanie tożsamości. W relacjach z rodziną, przyjaciółmi, rówieśnikami młodzi uczą się empatii, współczucia, ale też konfrontują swoje wartości z rzeczywistością. Wspólnoty kościelne mogą być miejscem, w którym młodzi znajdują autentyczne wsparcie, akceptację i inspirację do dalszego rozwoju.

Warto pamiętać, że młodość, jako etap kształtowania tożsamości, jest również czasem pytań o sens życia. W kontekście wiary, pytania te, zyskują głębszy wymiar – dotyczą nie tylko tego, co robić, ale też, kim być. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że prawdziwa tożsamość człowieka odkrywa się w Chrystusie. Jego słowa: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi” są zaproszeniem dla młodych, by w Jezusie szukali odpowiedzi na swoje najgłębsze pytania.

Rola młodych w życiu Kościoła

Młodzi są sercem Kościoła. Ich energia i zapał mogą tchnąć nowe życie we wspólnoty parafialne i duszpasterstwa. Kościół, jako duchowy dom młodych, oferuje im sakramenty, wspólnotę, Słowo Boże i przestrzeń do wzrastania w wierze. To miejsce, gdzie młodzież może odkrywać swoje talenty, budować relacje i odnajdywać swoje powołanie w świetle Ewangelii.

Rola młodzieży w Kościele jest różnorodna, obejmuje zarówno codzienny udział w życiu wspólnoty, jak i aktywne uczestnictwo w duszpasterstwie. Młodzież to nie tylko przyszłość Kościoła, ale przede wszystkim jego teraźniejszość – ludzie młodzi już teraz

współtworzą wspólnotę wiernych, wnosząc swoje pomysły, entuzjazm i zaangażowanie.

Aktywne uczestnictwo młodych w Kościele przejawia się w wielu formach. Papież Franciszek wielokrotnie przypominał, że młodzież to siła Kościoła. „Kościół potrzebuje waszej siły, waszego entuzjazmu” – mówił, zachęcając duszpasterzy do towarzyszenia młodym na drodze wiary. Ten entuzjazm doskonale widać w organizacji wydarzeń, takich jak festiwale (np. Jerycho Młodych), koncerty czy akcje charytatywne, które przyciągają innych do Kościoła. Przykładem takiej postawy była Helenka Kmiec, która z radością i pasją angażowała się w działalność misyjną i organizację wydarzeń religijnych, dając świadectwo żywej wiary. Z kolei Pier Giorgio Frassati, „święty młodych”, organizował wyprawy górskie, które łączyły sport z modlitwą i były przestrzenią ewangelizacji. Jego przykład pokazuje, że w codziennym życiu można świadczyć o Bogu z entuzjazmem i prostotą.

Młodzież, żyjąc w erze cyfrowej, ma szczególną możliwość wykorzystania mediów społecznościowych, jako narzędzia do dzielenia się Ewangelią. Carlo Acutis jest tutaj wyjątkowym wzorem. Tworzył on strony internetowe, aby przybliżyć innym tajemnicę Eucharystii, pokazując, że nowe technologie mogą służyć ewangelizacji.

Modlitwa jest również kluczowym elementem życia młodych, którzy modląc się za wspólnotę, za potrzebujących, za pokój na świecie, rozwijają swoją duchowość i budują relację z Bogiem. Chiara Luce Badano, młoda błogosławiona, w swoim krótkim życiu dała świadectwo głębokiej modlitwy i całkowitego zawierzenia Chrystusowi, nawet w obliczu cierpienia. Jej postawa przypomina, że młodzi mogą być źródłem siły i duchowego wsparcia dla innych.

Zagrożenia nadziei w życiu młodego człowieka

Młodzi ludzie, choć pełni energii i potencjału, często mierzą się z wieloma wyzwaniami, które mogą zagrozić ich nadziei i poczuciu sensu życia. Współczesne trudności: presja społeczna, brak wsparcia, konflikty rodzinne, mogą prowadzić do poczucia bezradności, rozczarowania i utraty wiary w dobrą przyszłość. To właśnie te doświadczenia, są jednym z największych zagrożeń dla młodzieży, która znajduje się na etapie kształtowania swojej tożsamości i fundamentów wartości.

Negatywne wydarzenia, takie jak porażki w nauce, brak sukcesów zawodowych, niepowodzenia w relacjach czy nawet traumatyczne sytuacje, mogą głęboko wpłynąć na psychikę człowieka. Rozczarowanie, które rodzi się w obliczu tych doświadczeń, często prowadzi do utraty wiary w siebie oraz w możliwość realizacji marzeń. Lęk przed przyszłością i bezsilność wobec problemów, takich jak niepewność zawodowa czy kryzys klimatyczny, dodatkowo obciążają młodych, utrudniając im rozwój i podejmowanie odważnych decyzji.

Rodzina, która powinna być oparciem, bywa również źródłem trudności. Konflikty rodzinne, brak wsparcia rodzicielskiego czy negatywne wzorce zachowań mogą odbierać młodym nadzieję i prowadzić do poczucia osamotnienia. Podobnie, problemy w relacjach społecznych, takie jak odrzucenie przez rówieśników, mobbing w szkole czy brak przyjaciół, mogą zaburzać poczucie bezpieczeństwa i hamować rozwój relacji opartych na zaufaniu i akceptacji.

Papież Franciszek przypomina, że Kościół powinien być przestrzenią, w której młodzi znajdą zrozumienie i wsparcie. „Kościół musi być dla nich domem, miejscem bezpiecznym i otwartym” – mówi papież, wskazując na kluczową rolę wspólnoty w pokonywaniu trudności. Duszpasterstwa młodzieżowe, wspólnoty parafialne oraz zaangażowani duszpasterze mogą stać się dla młodych drogowskazem, który pozwoli im odnaleźć nadzieję i sens w trudnych chwilach.

Wspólnota Kościoła oferuje młodym nie tylko miejsce spotkań, ale również przestrzeń do budowania relacji i rozwoju osobistego. Rówieśnicy, którzy mają podobne wartości, stają się wsparciem w codziennych zmaganiach. W tej przestrzeni młodzi mogą doświadczać akceptacji, rozwijać swoje talenty i uczyć się, jak radzić sobie z trudnościami. Kościół, jako wspólnota wierzących, staje się duchowym domem, który daje młodym poczucie przynależności i nadziei.

Jako duszpasterz młodzieży widzę, jak wiele młodzi wnoszą do Kościoła – swoimi pomysłami, kreatywnością i autentycznością. To dzięki nim, wiele inicjatyw w naszym Centrum Duszpasterstwa Młodzieży tętni życiem. Czasami potrzeba tak niewiele – zaufać, dać odpowiedzialność, a przede wszystkim przestać się bać. Kościół nie ucierpi, gdy oddamy młodym przestrzeń. Wręcz przeciwnie – rozkwitnie, bo młodzi są jego sercem. Ale musimy być gotowi nie tylko otworzyć przed nimi drzwi, ale wręczyć im klucze. To ich Kościół, ich

dom. A dom buduje się wspólnie, opierając się na miłości, zaufaniu i współnocie. Myślę, że dopiero taki Kościół, będzie prawdziwym znakiem nadziei dla dorosłych i dla młodych.

Nowenna

dzień 3

W pielgrzymce nadziei z bł. Carlo Acutisem

W kolejnym dniu nowenny, gdy odkrywamy wartość młodości, do refleksji nowennowej zapraszamy bł. Carlo Acutisa. Choć żył bardzo krótko, bo zaledwie 15 lat, udowodnił, że można przeżyć życie w przyjaźni z Panem Bogiem, w duchu bezgranicznego zawierzenia Mu. Przed swoją śmiercią Carlo wyznał: „cieszę się, że umieram, ponieważ przeżyłem życie, nie marnując ani chwili, ani nie czyniąc czegokolwiek, co nie podoba się Bogu”. Bł. Carlo – módl się za nami.

 *Pozdrawiam Ciebie Matko... (Śpiewnik: Z Tobą Maryjo, s. 159)*

Niepokalana Maryjo, przychodzę do Ciebie, bo Ty pewnie prowadzisz mnie do swego Syna, Jezusa Chrystusa. Jesteś orędowniczką w czasach trudu i beznadziei. Gdy fale codzienności miotają mną w moim zabieganiu, trudzie i obowiązkach codzienności, Ty jesteś Gwiazdą Morza, która napętnia moje serce pokojem, sensem i radością. [...] Twojemu orędownictwu powierzam moją rodzinę. Bogu oddaję moje życie, a Ciebie proszę, abyś każdego dnia wypraszała mi żywą chrześcijańską nadzieję. Chronię się pod Twoje potężne wstawiennictwo. Ufam, że wspomóżesz mnie w walce z moimi wadami i grzechami. Dziękuję, że swoim orędownictwem wspierasz mnie w każdej potrzebie [...]. Wspomagaj mnie, prowadź, wypraszaaj światło Bożej łaski. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Z encykliki *Spe salvi* (SpS 30):

„Człowiek ma różnorakie nadzieje, małe i większe – różne w różnych okresach życia. Czasami może się wydawać, że spełnienie jednej z tych nadziei zadowoli go całkowicie, i że nie będzie potrzebował innych nadziei. W młodości może to być nadzieja na wielką i zaspokajającą miłość; nadzieja na zdobycie pozycji, odniesienie takiego czy innego sukcesu określającego

przyszłe życie. Kiedy jednak te nadzieje spełniają się, okazuje się z całą wyrazistością, że w rzeczywistości to nie było wszystko. Staje się ewidentne, że człowiek potrzebuje innej nadziei”.

Za wstawiennictwem bł. Carlo Acutisa, przez ręce Maryi, naszej najlepszej Matki powierzajmy ludzi młodych. Błagamy dla nich o dar żywej wiary, niegasnącej nadziei i autentycznej miłości do Pana Boga i drugiego człowieka.



DZIESIĄTEK RÓŻAŃCA

MÓDLMY SIĘ: Ojcze, który jesteś w niebie, niech *wiara*, którą nam dałeś w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie, i płomień *miłości* rozlany w naszych sercach przez Ducha Świętego, obudzą w nas błogosławioną *nadzieję* na przyjście Twojego Królestwa. Niech Twoja łaska przemienia nas w pracowitych siewców ewangelicznych ziaren, które będą zaczynem ludzkości i kosmosu, w ufnym oczekiwaniu nowego nieba i nowej ziemi, gdy moce Zła zostaną pokonane, a Twoja chwała objawi się na wieki. Niech łaska Jubileuszu ożywi w nas, *Pielgrzymach nadziei*, pragnienie dóbr niebieskich i rozleje po całej ziemi radość i pokój naszego Odkupiciela. Tobie Boże, błogosławiony po wsze czasy, niech będzie cześć i chwała na wieki. Amen.



Gwiazdo zaranna... (śpiewnik: *Z Tobą Maryjo*, s. 108)